

Emigracja żydowska w latach 1830—1930 Czas szukać nowej siedziby narodowej

I rozpocząć normalną egzystencję narodu

Miesięcznik „Polityka Narodów” w jednym z artykułów omawia zagadnienie emigracji żydowskiej w ub. stuleciu. Z niektórych danych korzystamy w niniejszym artykule.

W XIX w. rozpoczyna się okres wielkiej emigracji z Europy do krajów zamorskich, zwłaszcza do Ameryki Północnej. Udział żydów w tym ruchu emigracyjnym jest b. znaczny. Opierając się na oficjalnych danych żydowskich, możemy sobie zdać sprawę z rozmiarów emigracji żydów z Europy w okresie stu lat (1830—1930). W latach tych wyemigrowało z krajów europejskich 4,2 miliony żydów, czyli 42% obecnej ludności żydowskiej w Europie; przyjmując, że na samym początku omawianego okresu (1830) liczba żydów, zamieszkujących Europę, wynosiła około 2,7 milionów, dojdziemy do wniosku, że emigracja żydowska w latach 1830—1930 wynosiła około 155% ludności tej naszego kontynentu z przed stu lat, a mniej, niż połowę dzisiejszej liczby żydów w Europie.

Skąd i dokąd emigrowali żydzi

Głównym zbiornikiem, który dostarczał emigrantów żydowskich, była Europa wschodnia i częściowo środkowa, przy czym ziemie polskie dostarczyły niemal połowę (44%) żydów emigrantów, a zatem w omawianym stuleciu wyemigrowało około 2 milionów żydów, zamieszkujących ziemie polskie. Z zestawienia tego widać wyraźnie, że żydzi z Polski zajmują naczelną rolę w żydowskim ruchu emigracyjnym.

Jest rzeczą b. ciekawą i pożyteczną stwierdzić dokąd w tym okresie żydzi przenosili się i jaka była struktura zawodowa emigrantów żydowskich w krajach nowego osiedlenia. Otóż część emigracji żydowskiej pochłonęły St. Zjedn. Am. Półn. bo aż blisko 70% całego wychodźstwa, a Palestyna idzie daleko w tyle. Dopiero zamknięcie po wojnie granic St. Zjedn. i deklaracja Balfoura skierowała emigrację żydowską do Palestyny, gdzie obecnie jest żydów blisko 400 tys., co stanowi około 30% ludności palestyńskiej.

Struktura zawodowa ludności żydowskiej

Jest rzeczą ogólnie znaną, że struktura zawodowa ludności żydowskiej we wszystkich krajach, gdzie żydzi mieszkają w zwartych masach, wykazuje daleko idące analogie. Okazuje się bowiem, że znaczna większość żydów mieszka w miastach koncentrując się w handlu, rzemiosłach, przemyśle, zawodach wolnych, kładąc się wielkim ciężarem na czynnych gospodarzo warstwach ludności rdzennej. Jest objawem b. charakterystycznym, że również w krajach emigracji żydzi zachowali tę samą strukturę zawodową, która w tak znacznym stopniu spowodowała pauperyzację mas żydowskich w krajach ich poprzedniego osiedlenia. Jeśli rzucimy okiem na omawiane stulecie emigracji żydowskiej, to przekonamy się, że żydzi osiedlali się w krajach, stojących na wysokim stopniu rozwoju gospodarczego, a zatem nie stanowili elementu pionierskiego. W St. Zjedn. np. emigracja żydowska skupiała się w wielkich miastach (New York, Chicago) i żydzi na nowy grunt przemieszczali wady swej dotychczasowej struktury społecznej.

Emigracja do Palestyny

Osobno zająć się należy sprawą emigracji żydowskiej do Palestyny, jako „siedziby narodowej”. Zdawać by się powinno, że w tym kraju zdobędą się żydzi na wysiłek, aby usunąć swą jednostronność gospodarczą, tymczasem z oficjalnych danych Agencji Żydowskiej dowiadujemy się, że w miastach mieszka 75% ludności żydowskiej Palestyny, a rolnictwem trudni się zaledwie 14%. Spotykamy się więc na terenie Erec Izrael z tymi samymi brakami struktury zawodowej jaką widzimy u żydów we wszy-

stkich innych krajach. Podobnie jak poprzednio, tak i w emigracji żydowskiej do Palestyny przodują żydzi z Polski, stanowiąc średnio 43% liczby imigrantów. Przewaga ta jest zupełnie zrozumiała, gdyż Polska wylaczając Palestynę posiada najwyższy odsetek ludności żydowskiej na świecie 10%, emigracja ta jednak jest niewystarczająca, ponieważ w ostatnich latach stanowi ona zaledwie połowę przyrostu naturalnego ludności żydowskiej. Ostatecznie z wielu powodów natury politycznej emigracja żydowska do Palestyny zafalowała się i w roku 1936 wynosiła zaledwie 40% emigracji zeszłorocznej. Z drugiej strony sami żydzi wadliwie rozwijali sprawę oblicza społecznego — gospodarczego ludności w Erec Izrael, skoncentrowali się w miastach, zamiast zacząć pra-

cę od podstaw, od osadnictwa na roli i pracy naprawdę pionierskiej. Wobec tego, że nie dokonano przebudowy struktury zawodowej ludności żydowskiej, a zwiększa młodych pokoleń, cała przyszłość „siedziby narodowej” stoi pod wielkim znakiem zapytania i trzeba szukać nowych terenów.

Wyniki dotychczasowej emigracji

Przedstawiony zarys emigracji żydowskiej w latach 1830—1930 wskazuje jasno, że żydzi nie zmniejszili swego stanu posiadania w Europie, a wprost przeciwnie, z 2,7 mil. wzrosła ich liczba do 10 milionów pod koniec tego okresu. W ciągu stu lat sprawa „exodusu” z Europy nie została przeprowadzona, a szukano jedy-

nie nowych terenów ekspansji gospodarczej.

Obecnie już najwyższy czas, aby żydzi zlikwidowali diasporę i zaczęli być normalnym osiadłym narodem.

ABC sportowe

„Führerzy” narciarscy do dymisji!

Staszek Maruszarz kontuzjowany nie weźmie udziału w skokach

W sobotę na mistrzostwach narciarskich świata w Chamonix odbył się bieg zjazdowy. Z Polaków startowali wszyscy zawodnicy, oprócz Nowackiego, który pobiegł tylko na 18 km. Niestety stary Polaków zakończył się fatalnie.

Bronek Czech zajął 20 miejsce w czasie 4:58,4, a Schindler 23-cie w czasie 5:10,1. Obaj bracia Maruszarze musieli się wycofać z biegu z powodu upadków na trasie.

Jak doszło do tych upadków?

Warunki atmosferyczne i terenowe były fatalne. Zawodnicy nasi zupełnie nieznali bardzo trudnego terenu. Nadmiar zlewa padający bez przerwy śnieg i zademka, która się zamieniała nawet w burzę śnieżną, ograniczyły wybitnie pole widzenia, utrudniając zawodnikom ich zadania.

Stanisław Maruszarz upadł na po-

czątku biegu i odniósł szereg kontuzji rąk i głowy. Kontuzje te są dość poważne tak, że Stanisław Maruszarz nie będzie mógł stanąć do niedzielnego konkursu skoków otwartych, w którym to konkursie miał szansę zajęcia jednego z czołowych miejsc. Andrzej Maruszarz w czasie biegu połamano narty i musiał się wycofać.

Wiadomość o kontuzjach Stanisława Maruszarza musi wywołać słuszny żal do kierownictwa naszej ekspedycji. Bo przecież zastanawiamy się: Staszek Maruszarz jest znakomitym skoczkiem i przede wszystkim skoczkiem. Notami za skoki nadrabia słabsze noty za bieg i dzięki właśnie temu startuje także w kombinacji. Jazdy nigdy nie były jego specjalnością, podobnie zresztą i Czechu i Andrzeja Maruszarza. Tymczasem kazano mu w przeddzień otwartego konkursu skoków, w którym

nigdy uprawa zbóż, ale na pewno rodzić się będą kartofle, buraki, fasola, a nawet pomidory. Do takich rezultatów doszły badania, prowadzone przez rząd kanadyjski w północnych sferach Kanady. Zmieniono już nawet nazwę Kraju Barnes, co oznaczało dotąd „Ziemia nieurodzajna”, na „Północną Dolinę”.

Maruszarz mógł zająć najlepsze miejsce, jakie w ogóle zdolny uzyskać w Chamonix, startować w biegu zjazdowym. Kierownictwo naszej ekipy w osobie p. dr. Grosmana wiedziało o fatalnych warunkach na trasie i nie mogło nie zdawać sobie sprawy (od tego jest właśnie ono) z możliwości nieszczyśliwych upadków. Niestety, kazano narciarzom startować i oto mamy plon tego rozkazu. A to już znowu świadkami nowego, niedopatrzenia. Pierwszym niedopatrzeniem była „niemożność” wyjazdu Czeczowa, drugim wycofanie sztafety i zabranie Karpela i Orlewicza — choć byli wyznaczeni — do Chamonix, a teraz start w biegach zjazdowych, w których nigdy nie byliśmy i nie jesteśmy specjalistami. Przy wcześniejszych warunkach start Maruszarza i Czechu był niedopuszczalny. A jeśli do tego doszło, za co zapłaciłmy kontuzjami nagrych narciarzy, to winni muszą ponieść surową karę.

Niedawno niemiecka drużyna bokserska, będąc nie dość dobrze przygotowana, spotkała się z Irlandią, przegrywając 2:14. Führer bokserów tłumaczył się „niedopatrzeniem”. Rzecz prosta nie uwzględniono tego i odrzuca po powrocie poszedł na... zieloną trawę. I słusznie.

A jak jest u nas? Jedno „niedopatrzenie” pogania drugie, a Führerzy pozostają na swoich miejscach. Nawet nikt ich nie zgani. Ale z tym trzeba raz wreszcie skończyć, jeśli chcemy odegrać jakąś rolę na międzynarodowej arenie sportowej.

Wczorajsze wypadki w Chamonix to jedno wielkie oskarżenie władz kierowniczych. Bez względu na stanowiska społeczne tych panów jedno trzeba przeprowadzić i to zaraz: posłać ich na zieloną trawę.

Hokeiści w edeńscy biją Śląsk 6:4

W sobotę wieczorem rozegrany został na sztucznej torze w Katowicach międzynarodowy mecz hokejowy pomiędzy reprezentacją Wiednia i Śląska. Zwyciężyła reprezentacja Wiednia w stosunku 6:4 (2:0, 2:2, 2:2).

Śląsk — Łódź w szermierce 4:0

W międzyokręgowym meczu szermierczym Łódź—Śląsk, ślązacy pokonali Łódź we florecie 12:4, a w szabli 14:2. Szermierze śląscy mieli znaczną przewagę nad łódzianami i po pierwszym dniu prowadzą 4:0.

Polska na hokejowych mistrzostwach świata w Londynie Kanada i Anglia stoczą bój o pierwsze miejsce

Reprezentacja hokejowa Polski, która weźmie udział w mistrzostwach świata w Londynie, rozpoczynających się w środę, 17 b. m., znajduje się obecnie w Berlinie. Dla zdobycia większej rutyny, zawodnicy polscy biorą udział w turnieju berlińskim, skąd po skończeniu Polacy udadzą się razem z Niemcami do Londynu.

Jakie są szanse naszej drużyny w mistrzostwach świata? Kto będzie mistrzem świata?

Nasi zawodnicy wyjeżdżają do Londynu z niezbyt wesołymi horoskopami. Nie należy się spodziewać, aby zajęli oni dobre miejsce w ogólnej klasyfikacji.

Nie dziwnego. Posiadamy tylko jedno lodowisko w Polsce. Czyż ono może zaspokoić rzesze hokeistów? Zima kapryśna nie pozwala zawodnikom polskim na regularny trening. Nie możemy więc stanąć do równej walki z innymi państwami. Zbyt wielki dajemy im hand-cap.

Losowania wypadły dla nas niezbyt pomyślnie. Pierwszego dnia trafiały na Szwecję, drugiego na Kanadę. Oba mecze rozegrane będą na lodowisku Wembley. Drużyny Kanady i Szwecji są tak świetnymi, że nie mamy co liczyć na zwycięstwo. Przypuszczalnie więc odpadniemy z turnieju po pierwszych rozgrywkach.

Jeśli chodzi o ekstra klasę hokeja światowego, to należy wymienić Kanadę, Anglię, Czechosłowację, Niemcy i Szwajcarię.

Wielokrotnym mistrzem świata w hokeju była Kanada. Raz jeden Kanadyjczy, a było to w Pradze w r. 1933 ulegli Stanom Zjednoczonym w stosunku 1:2. Po raz drugi zalamali się Kanadyjczy w roku ubiegłym w Garmisch Partenkirchen. Tym razem mistrzostwo świata zdobyli nie Amerykanie, ale Europejczycy, mieszkańcy Wielkiej Brytanii—drużyna angielska.

W roku bieżącym Kanadyjczy przysłali do Europy doskonałą drużynę Kimberley Dynamiters. Drużyna ta ma odebrać Anglii zaszczytny tytuł mistrza świata. Czy jednak tak się stanie? — trudno powiedzieć. Wprawdzie Anglię w tym roku nie ujawnił dotąd jeszcze swej formy, ani razu bowiem w bieżącym sezonie reprezentacja Anglii nie wystąpiła na lodzie, ale wiadomo powszechnie, iż Anglię w ukryciu trenują solidnie, aby zaskoczyć cały świat, a przede wszystkim Kanadyjczyków, którzy są pewni, że zdobędą tytuł mistrza świata. O mistrzostwo świata ubiegają się więc będą Kanadyjczy i Anglię.

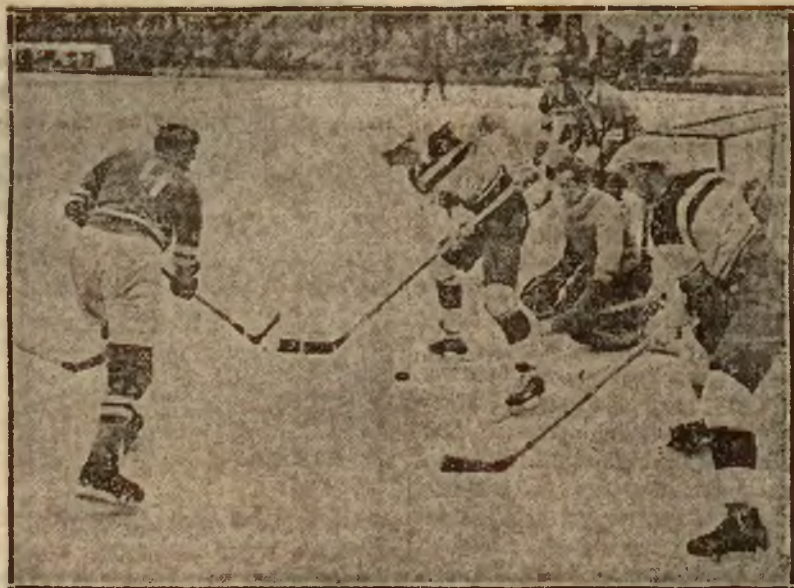
Anglię niewątpliwie zajmą pierwsze miejsce wśród Europejczyków; będą

drugie miejsce w hokeju europejskim ubiegają się będą Czechosłowacja, Niemcy lub Szwajcaria.

W ogólnej klasyfikacji w turnieju o mistrzostwo świata typujemy, iż pierwsze miejsce zajmie Kanada, drugie Anglia, trzecie — Czechosłowacja lub

Szwajcaria, czwarte — Niemcy.

Gdyby w turnieju brał udział zespół Stanów Zjednoczonych, sytuacja wyglądałaby nieco odmiennie. Turniej byłby więcej interesujący, układ sił byłby inny, a tak uwaga będzie skupiona tylko na dwóch państwach: Kanadzie i Anglii.



H.C.P. zwycięża C.W.S. 10:6 Ładne walki. Dużo publiczności

W Cirku Warszawskim o g. 12 został rozegrany mecz bokserski pomiędzy H. C. P. — mistrzem Poznania a kombinowanym zespołem C. W. S. i Czechowice. Mecz ten zwoleńnikom sportu bokserskiego przysporzył dużo emocji, gdyż obitwal w cały szereg bardzo ładnych spotkań. Wszyscy zawodnicy znajdowali się w bardzo dobrej kondycji fizycznej a również i technicznie zadomowiali bardzo ładną klasę.

Publiczności zebrało się dość dużo, pomimo tego, że żydzi zbytkowali całkowicie mecz. Za to przynajmniej nie czuło się w Cirku czosnku i cebuli, a publiczność była dość kulturniejsza niż „na naszych” meczach.

Wyniki poszczególnych walk.

LISCHKA — MILLER

Przez trzy rundy walka całkowicie wyrównana. Obaj zawodnicy prowadzą walkę otwartą i ostrą, natomiast zwarec w obu dość słabsze. Wynik remisowy, w zupełności odpowiada siłom zawodników.

KOLECKI—LIPiŃSKI

Pierwsza runda wyrównana. Lipiński niepotrzebnie dąży do zwarecia i będąc wyższym, w ten sposób traci sporo punktów. Druga i trzecia runda z lekką przewagą Lipińskiego, który dużo trafia lecz niezupełnie celnie. Wynik: Zwycięstwo Lipińskiego, acz nieznaczne lecz zasłużone.

WALKOWIAK—MAKUSZYŃSKI
Najładniejsza walka całego meczu. Obaj przeciwnicy atakują z wielką energią, nieraz zupełnie zapominając o kryciu. Przez trzy rundy cały czas zaciekle ataki obu stron. Przyszanie zwycięstwa Walkowiakowi krzywdzi nieco Makuszyńskiego. Należałoby się raczej wynik remisowy.

SZYMCZAK—ORLICZ

Pierwsza runda wyrównana. w drugiej Szymczak uzyskuje przewagę, w trzeciej przechodząc do bardzo silnego ataku, wygrywa wysoko na punkty.

RADOMSKI — GRADKOWSKI

Już w pierwszej rundzie Gradkow-

ski uzyskuje przewagę nad swym przeciwnikiem. Przewaga ta staje się coraz wyraźniejsza w drugiej i trzeciej rundzie. Wreszcie Radomski całkowicie prawie wyczerpany, zaczyna walić nie czysto i zostaje zdyskwalifikowany przez sędziego. Zresztą zwycięstwo Gradkowskiego, który zaprezentował się z bardzo dobrej strony, jako bokser o prawdziwym nerwie walki, nie ulegałoby i tak najmniejszej wątpliwości.

KAZIMIERCZAK — CAŁKA

Typowo remisowe spotkanie. Przez trzy rundy żaden z bokserów pomimo odważnych ataków, nie zdołał uzyskać przewagi.

KLIMECKI — ARCHACKI

W pierwszej rundzie na początku przewagę uzyskuje Klimecki. Archacki, młody bokser, jest trochę stremowany swymi przeciwnikami, starym rutyniarzem. Jednakże powoli przychodzi do siebie i przechodzi do ataku. Jednym z ciosów rozcina brew Klimeckiemu i później systematycznie obrabia oko przeciwnika. To też pierwsza runda kończy się remisowo, a może nawet lekką przewagą Archackiego. W drugiej i trzeciej jednakże Klimecki bardziej dochodzi do głosu. Spotkanie kończy się nieznacznie, acz zasłużonym zwycięstwem Klimeckiego. Archacki zaprezentował się z najlepszej strony i dziesięć porażek powinno być dla niego zachętą do dalszej pracy, a wyniki na pewno będą lepsze.

ADAMCZYK — ROSŁAW
Walka ta miała przebieg humorystyczny. Rosław panicznie się boi swego przeciwnika. Ucieka przed nim przez jakieś pół minuty i wreszcie otrzymawszy rzekomo za niski cios, poddaje się.

Czas byłby, żeby kierownictwo Czechowic wycofało nareszcie tego boksera. Tchórz bowiem nie może nigdy się dobrze bić. A Rosław znowu po raz, że na odwadze zbywa mu całkowicie.

W ŻYRARDOWIE

zaprenumerować „ABC” można u p. Henryka Kurk' ul. Wilcza 6

NAUKA

Lotewski Instytut Historyczny w